



# POLSKA MACIERZ SZKOLNA

MIESIĘCZNIK TOW. POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ  
POŚWIĘCONY SPRAWOM OŚWIATY I WYCHOWANIA

## WALNE ZEBRANIE POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ.

W dniu 23 czerwca 1923 r., po mszy świętej, odprawionej przez ks. prałata Alfonsa Trepkowskiego, odbyło się w sali Dekerta w Ratuszu VI Walne Zebranie Polskiej Macierzy Szkolnej przy udziale 35 delegatów i gości. Mała ilość delegatów świadczy o bardzo trudnych warunkach finansowych Zarządów Kół Macierzy, które w licznych listach usprawiedliwiają niewysłanie delegatów, że z trudem zbieranych składek i ofiar nie mogą pokrywać wysokich dzisiaj kosztów przejazdu i djet delegatów, uważają natomiast za swój obowiązek stosować się do uchwał powyższych, a potrzebne na wyjazd do Warszawy sumy obracać na cele oświatowe swojego Koła.

Wśród gości, którzy zaszczytili swoją obecnością Zebranie byli obecni: Minister Oświaty p. Stanisław Głabiński, Kurator Okręgu Szkolnego Warszawskiego — p. Grzegorz Zawadzki, Naczelnik Wydziału Oświaty Pozaszkolnej — p. Aleksander Janowski, Przewodnicząca Narodowej Organizacji kobiet — p. poseł Puzynienka, Prezes Towarzystwa Szkoły Ludowej — dr. Ernest Adam, Delegat J. Eminencji Ks. Kardynała Kakowskiego — ks. prałat Trepkowski, Dyrektor wojskowej szkoły sanitarnej pułk. Zembrzusi i inni.

Zebranie zagał Prezes Macierzy, p. Józef Świeżyński.

## PRZEMÓWIENIE PREZESA P. M. S., p. ŚWIEŻYŃSKIEGO.

Szanowni Państwo!

Zarząd Główny Macierzy po roku pracy poddaje Waszej surowej ale życzliwej krytyce swą działalność, o której sądzić możecie z rozdanego Wam sprawozdania.

W sprawozdaniu tem macie Sz. Państwo wymienione 230 Kół Macierzy, z krótką i suchą notatką o charakterze ich działalności. Wyczerpującego sprawozdania podać nie mogliśmy, bo niestety, pomimo rozsyłane kwestjonariusze, Koła sprawozdań nie nadsyłają. Mówiąc o Kołach podniosę żywą i energiczną działalność Koła w Działoszycach. Staraniem Koła tego powstał w 1922 r. w Działoszycach pomnik Tadeusza Kościuszki, wzniesiony kosztem 1½ miliona marek, zebranych w okolicy. Urządzono bardzo piękną i podniosłą uroczystość przy odsłonięciu pomnika. Imieniem Zarządu Głównego dziękuję p. Kazimierzowi Budzyńskiemu, prezesowi Koła w Działoszycach za żywą i chlubną Koła działalność.

W sprawozdaniu jest wzmianka o uruchomieniu przy końcu listopada poradni dla samouków. Muszę zaznaczyć, że inicjatywa ta była wyjątkowo udana, że odbieramy setki listów, na które biuro Macierzy, nie żałując fatygi, daje wyczerpujące i bardzo wdzięcznie przyjmowane odpowiedzi. Zawiazujemy w ten sposób kontakt z ludźmi, pragnącymi kształcić się i doksztalcać na całej przestrzeni ziem Rzeczypospolitej, a tworzymy drobnutkie kółeczka, z których napewno w przyszłości Koła Macierzy powstaną. Przeczytam Państwu jeden z takich listów, świadczący o gorącej chęci kształcenia się u piszącego i wdzięczności za naszą w tym kierunku inicjatywę.

(Odczytuje list jednego z samouków.)

W sprawozdaniu z Wydziału Księgarskiego Macierzy wyliczono drobnym drukiem czterdzieści dwie książki wydane w roku ubiegłym, ogółem 146 tysięcy egzemplarzy, a koszt wydawnictw wyniósł 53 miliony marek. Dodam przytem, że ogólny zastój w księgarniach i nam daje się we znaki, że trzeba było ogromnych wy-

silków i zabiegliwości, by koniec z końcem związać, a w tak wydatny sposób kapitał księgarni powiększyć, nie uszczuplając i nie ograniczając w niczem potrzeb codziennych Macierzy.

Dotknąłem tutaj sprawy naszych finansów, a chcę nad nią zatrzymać się trochę. Sprawa ta budzić może poważną troskę, gdy zważymy, że ofiarność publiczną nie rośnie bynajmniej proporcjonalnie do spadającej marki. Pomoc z Ministerstwa Oświaty otrzymywaliśmy li tylko na nasze szkoły zawodowe, a wszystkie inne wydatki pokrywamy z ofiarności publicznej, gospodarując jaknajskrzętniej zebrany groszem. Pragnę w tym roku także podnieść zasługi członka Zarządu Głównego, p. Juljana Henneberga, niestrudzonego pracownika w zbieraniu ofiar dla Macierzy.

Jeżeli powiedziałem, że sprawy finansowe budzą w nas poważne troski, to miałem przyszłość na myśli. O dziś jesteśmy spokojni, ale musimy myśleć o jutrze, musimy myśleć o tem, że pracę naszą rozwijać trzeba, że trzeba docierać do Kół i ożywiać je, że trzeba urządzać kursy instruktorskie miejscowe, że trzeba szukać ludzi do pracy, na prowincji, u nich w domu, jeśli się do nas nie zgłaszają; musimy pamiętać, że na kresach naszych czeka nas coraz większy ogrom pracy.

W zrozumieniu tego wszystkiego powiększamy nasze biuro, bo chcemy, by Dyrektor nasz wędrował jak najczęściej po wszystkich zakątkach szerokiej naszej Ojczyzny, by organizował ludzi i robotę. Dajemy mu więc zastępcę w jego biurowej pracy, a zdolności jego wyzyskamy w organizowaniu i ożywianiu Kół w bezpośrednim z nimi kontakcie. Wyjazd nasz na Wołyń dał nam do zrozumienia, że na kresach łakną tego bliższego stosunku z nami, że pole czarnoziemiu leży tam odlegiem, że trzeba chcieć i umieć pracować, a przyszłość jasna przed nami.

Na konferencji naszej w Lublinie przekonaliśmy się, że i w centrum naszym, bo przecież Chełmszczyzny za Kresy uważać nie możemy, jest wyjątkowo dużo do roboty, że iść tam trzeba nie zwlekając, że ogromne wysiłki społeczeństwo nasze tam wyężyć winno, by skutecznie przeciwstawić się wrogiej dla Polski robocie.

Robotę tam mamy zamiar prowadzić w zgodnym zespole

z bratniem Towarzystwem Szkoły Ludowej w b. Galicji. Nawiązanie bliskich i ścisłych stosunków z Towarzystwem Szkoły Ludowej, z Towarzystwem Czytelní Ludowych b. zaboru pruskiego, a naturalnie także z Macierzą Wileńską, Cieszyńską i Gdańską było dla nas nakazem, do którego dążyliśmy wytrwale.

Na Zjeździe w Poznaniu, w pierwszej połowie maja, zbudowaliśmy podwaliny pod Związek wszystkich wspomnianych Towarzystw. Postanowiliśmy zorganizować wydział porozumiewawczy z siedzibą w Warszawie, w którym to wydziale reprezentowane będą wszystkie, wchodzące do Związku Towarzystwa. W wydziale tym koncentrować się mają wiadomości o pracach oświatowych na całym terenie Rzeczypospolitej, ma on być warsztatem dla studjowania i pogłębiania metod pracy oświatowo-wychowawczej pozaszkolnej, ma być przez wydział wydawany organ dla użytku naszych pracowników oświatowych.

Nie chcę nużyć Szanownych Państwa zbyt szczegółowem wycliczaniem będących w toku i zamierzonych robót. Wspomnę jednakże jeszcze o wyższych kursach korespondencyjnych dokształcających dla nauczycieli wykwalifikowanych, liczących 250 słuchaczy. Wspomnę także o centrali dla prelegentów, która funkcjonowałaby dużo sprawniej i płodniej, gdybyśmy mieli dość środków dla należytego honorowania profesorów, poświęcających swój czas i pracę dla dobra Kół, nie mogących często pokryć kosztów przyjazdu prelegenta.

Jeżeli zestawicie wszystko to, co powiedziałem, to zrozumiecie Szanowni Państwo, że roboty nie brak, roboty o dużem Państwowem znaczeniu.

Dodam jeszcze, że snujemy plany o domu oświatowym Macierzy, że mamy przyobiecany plac pod budowę domu przez Ministerstwo Robót Publicznych i że plac ten przy łaskawej pomocy pana Prezydenta Rzeczypospolitej i p. Prezydenta Warszawy wkrótce otrzymamy. Dom ten jednakże wybudować trzeba, by pomieścić w nim naszą księgarnię, urządzić drukarnię (zecernię już mamy, brak nam motoru i pomieszczenia), biura nasze, biuro dla Związku naszych Towarzystw, czytelnię, salę dla odczytów i kon-

certów, pomieszczenie dla uniwersytetu ludowego Macierzy, pracującego dzisiaj w ciężkich warunkach... Jednym słowem cały szereg marzeń czy zamierzeń, a przyznacie Szanowni Państwo, że jest o czym marzyć, że warto i należy dla urzeczywistnienia tych zamierzeń i marzeń siły wyteżać.

Sądźcie więc surowo a życzliwie plany nasze i robotę przez nas wykonywaną, a jeżeli sąd wasz będzie przychylny, nieśkąpcie ofiar i pomocy w ludziach, by następne pokolenia błogosławić mogły Macierz za to, że prawdziwie po macierzyńsku roztoczyła opiekę nad dziećmi swymi i w czasach niewoli i od pierwszych chwil naszej wolności i niepodległości.

### PRZEBIEG OBRAD.

Następnie zaproszono na przewodniczącego zebrania p. d-ra Witolda Węclawskiego, Prezesa Macierzy ziemi wileńskiej, na asesorów: p. Józefata Andrzejowskiego, działacza oświatowego z Rusi i p. Felicję Wiśniewską z Płońska, na sekretarza inż. Bolesława Dembińskiego z Włodzimierza Wołyńskiego.

P. Węclawski podziękował za wybór, poczem ogłosił następujący porządek obrad:

- 1) Odczytanie protokołu z V Zebrania Walnego.
- 2) Referat: „O potrzebie prywatno-społecznej organizacji pracy oświatowej w Polsce” wygłosi dr. Antoni Rząd.
- 3) Dyskusja i uchwalenie rezolucyj.  
Przerwa obiadowa. O godzinie 5 dalszy ciąg obrad.
- 4) Sprawozdanie z działalności za rok 1922.
- 5) Sprawozdanie i wnioski Komisji Rewizyjnej.
- 6) Preliminarz budżetowy.
- 7) Ustalenie wysokości składek członków T-wa P. M. S.
- 8) Wybór wylosowanych 6 członków T-wa P. M. S.
- 9) Wybór Komisji Rewizyjnej.
- 10) Wnioski Zarządów Kół P. M. S.

Po przyjęciu porządku dziennego dyr. Józef Stemler odczytał protokół ostatniego Zebrania Walnego w dniu 21 kwietnia 1922 r.,

który bez zmian przyjęto, poczem przewodniczący udzielił głosu p. d-rowi Antoniemu Rządowi.

Referent poinformował o stosunku Państwa do szkolnictwa i oświaty po za granicami, w szczególności Anglii, Ameryce i Japonji, a przechodząc do stosunków polskich w rzeczowych wywodach wykazał konieczność istnienia i działania Towarzystw kulturalno-oświatowych, któreby oświatową działalność organów rządowych wspomagały, uzupełniały, a w wielu wypadkach samodzielnie pewne dziedziny pracy kulturalno-oświatowej prowadziły.

(Referat będzie drukowany w następnych miesięcznikach P. M. S.)

W dyskusji pierwszy zabrał głos p. Minister Głabiński, który podziękował prelegentowi za rzeczowy referat i wyraził zasadniczą zgodę na jego założenia. Pan Minister podkreślił, że niepodległość Państwa naszego jest wielkiem dobrem, ale zawiera niebezpieczeństwa. Społeczeństwo musi pamiętać, że niepodległość trzeba chcieć i umieć utrzymać. W dziedzinie kulturalno-oświatowej społeczeństwo polskie ma bardzo wiele do zrobienia, niestety, w szerokich warstwach społeczeństwa ujawnia się ciągle tendencja przerzucania wszystkich obowiązków w tej dziedzinie na Państwo. Prywatno-społeczne organizacje kulturalno-oświatowe są bardzo potrzebne, muszą istnieć, a Państwo musi je dźwigać i popierać, a nie hamować, bo to byłoby samobójstwem. Etatyzm jest usprawiedliwiony wówczas, gdy społeczeństwo samo nie okazuje inicjatywy. Pan Minister wzywa Macierz by uświadamiała szerokie sfery społeczeństwa o potrzebach pracy i ofiar na cele kulturalno-oświatowe, by organizowała zebrania i zjazdy, pociągała jak najwięcej ludzi do tej pracy. Społeczne organizacje kulturalno-oświatowe dbać muszą o to, by fundamenty moralne nie słabły, lecz potężniały. P. Minister zapewnia wszystkie Towarzystwa oświatowe, że ich uczciwa, wyteżona, czysta praca oświatowa liczyć może na ponoc władz państwowych.

Następnie zabierali głos: p. Mostowski, przewodniczący Koła w Puławach, który podkreślił osłabienie energii społecznej i potrzebę pociągania ludzi do pracy przez odpowiednie artykuły w pra-

sie, wykłady, zebrania i t. d. — P. Andrzej Nowak. sekretarz Tow. Szkoły Ludowej, który w dłuższem przemówieniu poruszył bardzo wiele zagadnień, związanych z obecnymi warunkami pracy oświatowej; p. poseł Jan Kornecki mówił o współpracy organizacyj społecznych z organami szkolnymi państwowemi, podkreślając konieczność popierania i budzenia inicjatywy społecznej tam, gdzie tego potrzeba przez organa państwowe.

P. inż. Dembiński o roli szkolnictwa prywatnego, ks. prałat Trepkowski o stosunku i współpracy duchowieństwa z organizacjami kulturalno-oświatowemi i p. dr. Węclawski o ścisłej współpracy duchowieństwa z organizacjami kulturalno-oświatowemi i p. dr. Węclawski o ścisłej współpracy i porozumieniu Towarzystw Oświatowych z administracją szkolną.

Na zebraniu popołudniowem przyjęto sprawozdanie Zarządu Głównego i uchwalono wnioski Komisji Rewizyjnej, a także po dyskusji zatwierdzono przedstawiony przez dyr. Stemlera preliminarz wydatków Zarządu Głównego w następującem brzmieniu:

### PRZYCHÓD:

*Zarząd Główny:* z puszek mk. 30,000,000, z dziesięcin mk. 4,000,000, % z księgarni mk. 10,000,000, z kwesty majowej mk. 50,000,000.

*Wydział pedagogiczny:* za kursy korespond. mk. 5,000,000, z wypożyczalni mk. 10,000,000, z przeźroczarni mk. 5,000,000, centrala prelegentów mk. 25,000,000, miesięcznik mk. 6,000,000.

*Praca w kraju:* — —.

*Wydział porozumiewawczy P. M. S.—T. S. L. i T. C. L.:* — —.  
Razem przewidywany dochód mk. 145,000,000.

### ROZCHÓD:

*Zarząd Główny:* pensje pracowników mk. 150,000,000, lokal, opał i światło mk. 7,500,000, kancelarja, poczta mk. 3,500,000.

*Wydział pedagogiczny:* kursy korespondencyjne mk. 20,000,000, instruktorzy mk. 60,000,000, centrala prelegentów mk. 25,000,000, biblioteka naucz. mk. 10,000,000, przeźroczarnia mk. 5,000,000, miesięcznik mk. 9,000,000.

*Praca w kraju:* zasilki dla Kół (książki i pomoce oświatowe) mk. 150,000,000, organizacja okręgów mk. 50,000,000, kursy, zjazdy, lustracje mk. 60,000,000.

*Wydział porozumiewawczy P. M. S.—T. S. L. i T. C. L.:* utrzymanie biura wydziału mk. 20,000,000.

Razem przewidywany rozchód mk. 520,000,000.

Następnie uchwalono wysokość składek do § 10 statutu: dla członka rzeczywistego 1 złoty rocznie, dla członka wspierającego 3 złote rocznie, dla członka dożywotniego 50 złotych jednorazowo.

Wyborów 6-iu wylosowanych członków Zarządu Głównego i zastępców oraz Komisji Rewizyjnej dokonano przy pomocy kartek.

Wybrani zostali: pp. senator Ignacy Baliński, Mieczysław Jankowski, Jan Nowicki, dr. Antoni Rząd i p. Gabrjel Snarski — wszyscy ponownie, i p. Józefat Andrzejowski. Na zastępców wybrano: pp. posła Jana Korneckiego, Adama Jaczynowskiego, dra Stefana Rontalera — z Warszawy, dra Witolda Eichlera z Pabjanic, Władysława Łukaszewicza z Lublina i ks. Walerego Baranowskiego z Lucka.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano: pp. ks. posła dra Marcelgo Nowakowskiego, Piotra Drzewieckiego, Franciszka Radoszewskiego, Ignacego Radziszewskiego i Zygmunta Straszewicza.

W końcu Zebranie Walne na wniosek pp. Rządu i Korneckiego uchwaliło wezwać Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej aby za pośrednictwem Wydziału porozumiewawczego polskich Towarzystw Oświatowych, zwołał w jesieni bieżącego roku ogólnopolski Zjazd Towarzystw kulturalno-oświatowych dla uczczenia 150-letniej rocznicy Komisji Edukacyjnej i śmierci Stanisława Konarskiego.

---

## KATALOG ROZUMOWANY

WYDAWNICTW „KSIĘGARNI POLSKIEJ“ P. M. S.

W OPRACOWANIU PROF. KAZIMIERZA KRÓLA.

*(Ciąg dalszy.)*

**30. Rawiła-Gawroński Fr.** Dzieje rodziny Żywotowskich, z tradycji i wspomnień opowiedziane. **I. Marzenia.** (Rok 1846). 1922. Str. 136.

Rzecz dzieje się na Ukrainie w Żywotowie, majątności Łukasza Żywotowskiego, potomka rodziny mazurskiej, osiadłej na kresach od wieku XVI. Mieszka tam z żoną, żonatym synem i córką Heleną. Przybywa Tadeusz Słomowski, żołnierz z r. 1831, emigrant, emisariusz Towarzystwa Demokratycznego w Paryżu, przebrany za organistę z Prus, szukającego posady. Był już rok temu, zbadał usposobienie szlachty, teraz wierzy, że i lud miejscowy można wciągnąć do powstania. Kochają się z Heleną z wiedzą jej rodziców. Odbywa wycieczkę do Odessy; powraca z partją czumaków; odwiedza po drodze matkę wdowę i wuja, plebana wiejskiego. W Żywotowie styka się przypadkiem ze sprawnikiem. Po powrocie do miasta sprawnik zastaje polecenie urzędowe, żeby zwracać uwagę na emisariuszy, aresztuje Tadeusza i odwozi do Kijowa. Na śledztwie zdradzają Tadeusza głównie zeznania kozaczka ze dworu żywotowskiego. Poczciwy oficer Popow, syn Rosjanina i Polki, pomaga, w czym może, rodzinie. Tadeusz rozstrzelany na stokach twierdzy kijowskiej.

Autorem powieści jest zasłużony badacz dziejów Ukrainy i czynny od lat wielu publicysta, doskonale znający stosunki rusko-polskie. Odbija się to wyraźnie i w tem opowiadaniu, niezależnie od tego posiadającym i miłe zalety artystyczne: prostotę obok obrazowości i rzetelności. Poglądy na sprawę narodową są zręcznie wplecione w żywe dialogi. W języku występują rozmyślnie wyrazy ruskie, które zresztą objaśniono w osobnym dodatku na końcu książki.

**31. Rawiła-Gawroński Fr.** Dzieje rodziny Żywotowskich, z tradycji i wspomnień opowiedziane. **II. Czyn.** (Rok 1863). 1922. Str. 158.

Atanazy Żywotowski (wnuk Łukasza z opowiadania „Marzenia“), student uniwersytetu kijowskiego, bierze udział w przygotowaniach do powstania narodowego. Łudzi się wraz z innymi, że lud ruski jest też dobrze usposobiony. Ojciec jego, Marek, bez wiary w powodzenie, idzie jednak z synem do zbierającej się partji powstańców. Partja, otoczona przez nieprzyjaźnie usposobione chłopstwo i wojsko, rozbita. Marek umiera w szpitalu więziennym; Tanaś (Atanazy) skazany na Sybir, do katorgi. Dzięki

sprytnemu pomysłowi byłego dzierżawcy majątku Żywotowskich, Tanaś ucieka w drodze etapem; ukrywa się u krewnego na Wołyniu; stamtąd po tragicznych przygodach przeprawia się przez granicę. We Lwowie dostaje się do grona Polaków pracujących także dla powstania; po przybyciu ciotki Heleny, żeni się z zającą i pracowitą panienką, ma osiąść na wsi; ale wysłany przez pułkownika Strusia, wyjeżdża do Warszawy. Wpadłszy w ręce żandarmerji rosyjskiej, rozstrzelany na stokach cytadeli warszawskiej.

Opowiadanie pełne żywych scen dramatycznych i zajmujących obrazków charakterystycznych. Myśli polityczne (głównie na temat niedojrzałości ludu do rozumienia spraw narodowych) zręcznie wplecione w opisy wydarzeń. Forma literacka prosta i niezmiernie miła.

**32. Rawita-Gawroński Fr. Moje przygody** w roku 1863—1864 w Kijowie. Z portretem autora. 1922. Str. 118.

Będąc uczniem w ostatniej klasie gimnazjum, autor należał do gromadki młodzieży, która wyruszyła z Kijowa z zamiarem przedostania się do partji powstańczej, lecz rozproszona w nocy przez patrol kozaków, nie doszła do celu wyprawy. Uniknął tym razem aresztowania, ale w czerwcu tegoż roku 1863, za pośrednictwo w porozumiewaniu się z pewnym więźniem politycznym, został osadzony pod kluczem w twierdzy kijowskiej i przesiedział tam prawie do końca r. 1864. Treścią książki jest właśnie szczegółowy opis pobytu w więzieniu, opis różnych scen charakterystycznych i wzmianki o współwięźniach (niektórych historycznych) Polakach i innych narodowości.

Opowiadanie poprzedzone jest słowem wstępnem; na str. 105 do 118 wydrukowano dodatek: „Jak oni umierali—relacja według opowiadań naczelnego świadka, ks. Olędzkiego, z jego ust spisana“.

Książka, napisana w formie niezmiernie prostej, zaleca się do czytania przede wszystkim przez starszą młodzież.

*Uwaga.* „Moje przygody“ były już drukowane częściowo w „Gazecie Narodowej“ lwowskiej w r. 1902; dodatek — między materiałami, dołączonemi do tomu 2-go dzieła tegoż autora p. t. „Rok 1863 na Rusi“ (Lwów, 1903).

**33. Rodowicz Stanisław. Jak prowadzę moją bibliotekę.** Praktyczne wskazówki w zakresie organizowania bibliotek (według systemu dziesiętnego). 1921. Str. 16.

Wskazówki są istotnie praktyczne, wypróbowane przez autora (który opisuje także obmyśloną przez siebie szafkę składaną). Mówi on nie tylko o katalogowaniu i przechowywaniu książek, lecz i o czynnościach

przy wypożyczaniu; dodaje wreszcie wzór regulaminu biblioteki. Broszurka ta może więc znaleźć właściwe zastosowanie w bibliotekach i wypożyczalniach przy kołach Polskiej Macierzy Szkolnej.

**34. Świeżyńska H. Wiesław.** Obrazek sceniczny w 4 odsłonach, przerobiony z sielanki *Kazimierza Brodzińskiego*. Z nutami. 1922. Str. 23.

Utwór K. Brodzińskiego zużytkowano tu w ten sposób: treść wydrzeń zachowano w całości tę samą; ustępy opisowe i opowiadające, oczywiście, włączono do dialogu; z dialogu oryginalnego zatrzymano pewne części w różnych miejscach, resztę dialogów opracowano takim samym wierszem (11-zgłoskowym); ustępy śpiewane włączono z małemi zmianami.

Dla dogodności czytelników Katalogu, podajemy ośnowę. Wiesław, sierota, wychował się w domu gospodarza Stanisława w Proszowskiem. Przybrani rodzice przeznaczają mu za żonę podrastającą córkę; starsza zaginęła bez wieści pośród zawieruchy wojennej. Wyprawiony do Krakowa dla kupienia koni Wiesław w drodze powrotnej trafia w wiosce niedalekiej na wesele i poznaje tam piękną Halinę. Stanisławostwo zgadzają się po pewnem wahaniu, żeby się Wiesław starał o Halinę, i wyprawiają go w tym celu ze swatem. Okazuje się, że Halina jest dzieckiem niewiadomego pochodzenia, wychowanem przez litościwą komornicę. Przyjeżdżają wszyscy czworo do miejsca zamieszkania Wiesława i tu stwierdzają, że Halina jest ową zaginioną córką Stanisławostwa.

Osób, nie licząc uczestników zabawy weselnej ze starostą, występuje 7. Trudności grania polegają na tem, że utwór jest napisany wierszem, zresztą płynnym i gładkim, a w niektórych miejscach oddzielne części dialogu bywają dość długie. Warto jednak przewyciężyć te trudności, bo obrazek może sprawić nader miłe wrażenie. Dekoracje są proste; pożądane są wszakże dobre kostjумы wiejskie (krakowskie i proszowskie).

**35. Umiński Władysław.** Z dalekich mórz i lądów. **Oceanja.** 1922. Str. 91.

Podobnie jak dawniejsza książka tegoż zasłużonego popularyzatora p. t. „Dzicy mieszkańcy Australji“, i niniejsza należy do takich, które pozwalają uzupełniać dość szczupłe wiadomości z dziedziny geografji, nabyte w szkole powszechnej i średniej. Po ogólnym opisie Oceanji, jej położenia i przyrody (str. 3—12), zajmuje się ona wyspami Salomona, Nowemi Hebrydami, Nową Gwineją, archipelagiem Fidżi; dalej Polinezją, a w szczególności: wyspami Hawajskimi (Sandwich), Samoa, Taiti, Tonga i Nową Zelandją. Najwięcej miejsca poświęca opisowi samych mieszkańców: ich zwyczajów i obyczajów, zajęć, wierzeń religijnych i wogóle stanu cywilizacji.

Właściwości literackie także, jak książki o mieszkańcach Australji. Dodano 10 rycin, przedstawiających krajobrazy i typy mieszkańców.

**36. Walewska z Przedziechich M. O sławnym pieśniarzu narodowym Kornelu Ujejskim.** Odczyt. Z dodaniem wyboru utworów. 1923. Str. 32.

Główna część książki (str. 3—19) zawiera w zwięzłej formie podane tylko najważniejsze szczegóły z życia poety, potrzebne do jego charakterystyki, i omawia prawie wyłącznie te utwory, w których Ujejski wyraża swe poglądy i uczucia w związku ze sprawą społeczno-narodową.

Forma opracowania jest taka, że po zmianie tylko w różnych miejscach trudniejszych wyrażen literackich mamy gotowy odczyt do wygłoszenia przed gronem nawet mniej wykształconych.

Z utworów przedrukowano: „Pieśń o ziarnie“ (część), „Stance do mojej matki“ (w wyjątkach), „Chorał“, „Noc natchnienia“, „Ojcie nasz“, „Przekleci“, „Krzyż a miecz“, „Pogrzeb Kościuszki“, „Za służbą“, „Zakochana“.

Książeczkę zdobi ładna podobizna Ujejskiego.

Polecać ją należy, gdzie można, do użytkowania w postaci odczytu na wrzesień roku bieżącego, gdyż w tym miesiącu przypadnie setna rocznica urodzin naszego poety (urodzony 12/IX 1823, zmarł 19/IX 1897).

**37. Wielowieyska Janina. Pogadanki o Stowarzyszeniach Spółdzielczych.** 1922. Str. 35.

Książka omawia: główne zasady kooperatywy; ustrój kooperatyw i związki spółdzielcze; kooperatywę rolną, koop. kredytową; kończy uwagami o społecznem znaczeniu kooperatywy. Ma charakter ogólny, teoretyczny, nie zawiera wskazówek praktycznych; może więc służyć do zwyczajnego czytania kształcącego i jako wstęp do pogadanek agitacyjnych w ściśle określonym celu, kiedy idzie np. o utworzenie w jakim miejscu jakiej spółdzielni.

Napisana jest w formie poważnej, naukowej, lecz dość przystępnej.

**38. Wójcicka [Helena. Jan Kochanowski w Czarnolesie.** Według powieści Klementyny z Tańskich Hofmanowej. 1921. Str. 64.

Skrócenia ulubionej powieści Hofmanowej dokonano umiejętnie, pozostawiając z oryginału wszystkie ważniejsze obrazy i sceny. Mamy więc opisane życie domowe Kochanowskiego, przyjazd ukochanego szwagra, zaręczyny najstarszej córki Kochanowskich z jego przybranym synem, odwiedziny kanclerza Jana Zamojskiego, przyjęcie grona poetów i uczonych; poznajemy cudowną dziecinę — Urszulkę Kochanowską, któ-

rej chorobę i śmierć przedstawiono w sposób do łez rozrzewniający; przejmujemy się obrazem głębokiej boleści ojca i dowiadujemy się o ostatnich chwilach jego żywota. Z opowiadania poznajemy też obyczaje i zwyczaje szlachty polskiej w wieku 16-ym, jak również dosłownie przytoczone niektóre wiersze Kochanowskiego, nawet parę listów staropolskich.

Śliczna to i pouczająca książeczka dla młodzieży, znającej już trochę lepiej historję ojczyzny.

(D. c. n.)

## SPRAWOZDANIA Z DZIAŁALNOŚCI KÓŁ P. M. S.

### *Uroczystość w Kole P. M. S. im. T. Kościuszki w Wilnie.*

W niedzielę, d. 29/IV, o godzinie 9-ej rano, w kościele św. Teresy (Ostrobramskim) ks. Nurkowski po mszy św. poświęcił sztandar Koła P. M. S. im. T. Kościuszki, które, założone w lipcu r. ub. na Nowym Świecie, Nowe Aleje 2, w Domu Ludowym ks. biskupa Bandurskiego, zdołało zupełnie samodzielnie rozwinąć się i stać się ośrodkiem towarzyskiego życia tamtej dzielnicy. Na uroczystość poświęcenia swego sztandaru zebrali się członkowie Koła, oraz stawiała się licznie ludność z dzielnicy Nowy-Świat.

Po mszy św. i poświęceniu sztandaru ks. Nurkowski gorąco przemówił do zebranych, podnosząc znaczenie i pracę Polskiej Macierzy Szkolnej, szerzącej nie tylko oświatę, ale i zasady obowiązków obywatelskich względem kraju. Następnie odbyła się tradycyjna ceremonia wbijania gwoździ do sztandaru, w które wzięli udział członkowie Koła, delegatka C. Z. P. M. S. i redaktor Kownacki. Późem przy dźwiękach orkiestry, w pochodzie odniesiono sztandar do Domu Ludowego, przy ul. Nowe Aleje 2.

W jasnym poranku wiosennego dnia zajaśniały barwy narodowe. W białem tle sztandaru widniał portret ukochanego naszego Naczelnika T. Kościuszki, malowany na płótnie, oraz napis: „Oświata podstawą bytu i jedności.“ Wieczorem tegoż dnia tłumno było w sali Domu Ludowego Koła im. Kościuszki. Stawili się licznie mieszkańcy Nowego Świata, przybyli goście z innych dzielnic miasta. Był i serdecznie kochany przez wszystkich członków Macierzy, prezes Centralnego Zarządu, dr. W. Węśławski, a niestrudzony twórca i prezes Koła im. Kościuszki, p. Jan Merklejn, czynił honory domu.

Uroczystość poświęcenia sztandaru połączono z obchodem 3-go Maja. Śliczny wiersz, specjalnie na tę uroczystość napisany przez członka Za-

rządu Koła, p. Żongolłowicza p. t. „Nasz Sztandar“ wygłosiła bardzo ładnie jedna z członkiń Koła, p. Janina Klukiewiczówna. Następnie zebrani usłyszeli bardzo umiejętnie dobrane do uroczystości deklamacje i dialogi ze skarbca poezji Konopnickiej i Or-Ota. Reżyserja spoczywała w dzielnej i sprawnej dłoni p. Żongolłowicza, który też sam brał udział w całej uroczystości nietylko jako artysta, lecz i jako prelegent, wygłaszając odczyt o Konstytucji 3-go Maja.

Do Komitetu fundacyjnego Sztandaru należeli pp.: Stanisława Sawicz-Zabłocka, Romuald Bogdzewicz, Wiktor Zminkowski, Franciszek Martarus i Fr. Szegielmilch. Najwięcej pracy położyli przy zbieraniu funduszów pp. Sawicz-Zabłocka i Romuald Bogdzewicz.

## KRONIKA.

**Z Komisji Pedagogicznej Ministerstwa W. R. i O. P.** Drugie Walne Zebranie Komisji Pedagogicznej, Ministerstwa W. R. i O. P., odbyło się w Warszawie, d. 15 kwietnia r. b., przy udziale 24-ch członków miescowych i zamiejskowych.

Z odczytanych sprawozdań wynika, że Komisja Pedagogiczna, powołana do zorganizowania, ożywienia i ułatwienia polskiej pracy naukowej na polu pedagogiki, w pierwszym roku swego istnienia wywarzyła następujące oddziały: 1) pedagogiki ogólnej (z siedzibą zarządu w Warszawie, przewodniczący dr. B. Nawroczyński); 2) psychologii pedagogicznej (Warszawa, przew. prof. dr. J. Jotejko); 3) metodyki nauk humanistycznych (Kraków, przew. prof. dr. St. Kot); 4) metodyki nauk matematycznych i przyrodniczych (Lwów, przew. prof. dr. L. Bykowski); 5) higieny szkolnej i wychowania fizycznego (Poznań, przew. prof. dr. E. Piasecki). Prócz tego powstał w Warszawie Komitet redakcyjny Biblioteki klasyków pedagogicznych pod kierunkiem prof. dr. T. Benniego.

Zarówno Zarząd Komisji, jak większość jej oddziałów, opracowały szczegółowe programy swojej działalności. W jej zakres wchodzi: 1) organizowanie warsztatów pracy naukowej; 2) niesienie pomocy osobom, pracującym naukowo na polu pedagogiki; 3) wydawanie prac z tego zakresu.

W roku sprawozdawczym Komisja Pedagogiczna organizowała i kompletowała bibliotekę Ministerstwa W. R. i O. P.; dwu osobom udzieliła stypendjów dla umożliwienia im wyjazdu na studia zagranicę; dla kilku nauczycieli wyjednała Komisja od Ministerstwa urlopy płatne oraz zniżki

godzin szkolnych. W roku sprawozdawczym Komisja Pedagogiczna wydała drukiem następujące prace:

Prof. J. Joteyko. Poziom inteligencji uczniów gimnazjum niższego. Badania eksperymentalne.

Dr. M. Librachowa. Rozumowanie dzieci. Badanie eksperymentalne nad dziećmi od lat 9 do 12.

Na ukończeniu znajduje się druk pracy

Dr. B. Nawroczyńskiego Uczeń i klasa. Zagadnienia pedagogiczne związane z nauczaniem i organizowaniem klasy szkolnej.

Przyjęto do druku rękopisy:

Dr. F. Baumgarten. Kłamstwo dzieci i młodzieży.

Prof. dr. L. Bykowski. Badania eksperymentalne nad znaczeniem współzawodnictwa.

Prof. dr. J. Joteyko. Metoda testów umysłowych i jej wartość naukowa.

Pozatem w przygotowaniu znajdują się liczne inne prace.

Skład główny wydawnictw Komisji w „Książnicy Polskiej“, do której należy kierować wszelkie zamówienia.

Siedzibą Zarządu Komisji Pedagogicznej jest Warszawa, przewodniczącym dr. B. Nawroczyński (ul. Bagatela 12, I piętro, w godzinach urzędowych.)

**Gimnazjum Macierzy w Gdańsku.** Członek Zarządu Głównego Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie, p. Juliusz Henneberg, odwiedził w dniu 10-ym maja r. b. gimnazjum w Gdańsku i udzielił redakcji następujących informacji.

Pozwolenie (po wielu trudnościach) na założenie gimnazjum udzielił Senat Wol. Miasta Gdańska pismem z d. 12 XII 1921 r. Prawnym właścicielem uczelni jest Polska Macierz Szkolna w Gdańsku. Gimnazjum mieści się w dawnych koszarach przy dworcu kolei podmiejskiej Petershagen (Am weissen Turm 1), u stóp tak zwanej Góry Biskupiej. Obecnie budynek, duży gmach 2-piętrowy, należy do Rządu Polskiego. W roku 1922/3 było uczniów 224, przy 5 klasach o 7 oddziałach. Nomenklatura klas jest taka, jak w innych gimnazjach gdańskich. W kwietniu 1923 r. powstała klasa niższa sekunda (odpowied. VI kl.) i z każdym rokiem przybywać będzie dalsza klasa, tak, że w r. 1926/7 powstanie klasa najwyższa (wyższa trzyna — u nas VIII kl.) i w tym też roku odbędzie się pierwszy egzamin dojrzałości. Plan naukowy oparty w głównych zarysach na planie naukowym gimnazjów gdańskich, uwzględnia w wielkiej mierze plany naukowe polskie. Nauka języka polskiego, historii polskiej przeprowadzona jest w całej rozciągłości według planów gimnazjów polskich.

Od Rządu Polskiego—prócz budynku—uzyskało gimnazjum od p. Mi-

nistra W. R. i O. P. poparcie i ułatwienie co do zaopatrzenia zakładu w niezbędne środki naukowe i dobranie grona nauczycielskiego; odmówiło jednak Ministerjum bezpośrednich zasiłków pieniężnych. Trudności finansowe pokonywają założyciele tej placówki narodowej przez apelowanie do duszy całego narodu polskiego. Szczególniej czynni (w zbieraniu środków) są: prezes Macierzy, dr. Fr. Kubacz i żarliwy opiekun gimnazjum St. Przybyszewski. Na ostatnią płomienną odezwę Przybyszewskiego, miasto Lwów za pośrednictwem senatora dr. Ernesta Adama największą nadesłało dotację.

## KSIAŻKI NADESLANE.

**Przebudzenie.** Obrazek sceniczny w 1 akcie *Jana Adolfa Hertza*. Grany po raz pierwszy 24 marca 1919 r. w Teatrze Wielkim w Warszawie. Nakład Gebethnera i Wolffa. (Teatr Amatorski № 110). Str. 36.

W majątku Stefana Rudzkiego służba folwarczna urządziła bezrobocie, pomimo że położenie w kraju jest groźne, bo zbliża się nawała bolszewicka. W rozmowie z delegatami służby Rudzki, bezstronny w sądach o przeszłości, prostuje zabarwione nienawiścią klasową poglądy. Po jego stronie stoją: proboszcz i stary sługa rodziny Grzegorz. Przybywa poręcznik z 35 pułku piechoty („Legji Akademickiej”) z ciężko rannym podczas rekonesansu. Pod wrażeniem ofiarności młodzieży strajkujący mięknie, a paru z nich prosi o przyjęcie do szeregów walczących.

Myśl przewodnia (współpracy ludu ze „szlachtą” dla pożytku całego narodu) przeprowadzona jasno, a bez nacisku tendencyjnego. Akcja toczy się żwawo, charakterystyka osób rysuje się w sposób naturalny — bezpośrednio w dialogach. Język dobry, zabarwiony zlekka gwarowo. Do odegrania obrazek to łatwy; jedyna postać kobieca (służąca) występuje w podrzędnej roli.

Zalecamy „Przebudzenie” teatrykom amatorskim w Kołach Macierzy.

Treść № 6: Walne Zebranie P. M. S. — Katalog rozumowy wyd. „Księgarni Polskiej” P. M. S. — Sprawozdanie z działalności Kół P. M. S. — Kronika. — Książki nadesłane.

Redaktor Józef Stemler.

Wydawca Józef Świeżyński.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Krakowskie-Przedm. 7 m. 4.

Przedpłata rocznie mkp. 12000 z przesyłką.